

Charles Finney - "Odstępcy"

Charles Finney - "Odstępcy"

„Karze cię twoja złość, smaga cię twoje odstępstwo. Poznaj więc i zobacz, jak złą i gorzką jest rzeczą, że opuściłaś Pana, swojego Boga, i nie ma u ciebie bojaźni przede mną - mówi Wszechmocny, Pan Zastępów.”
Jer.2:19 „Swoimi drogami nasyci się człowiek o odstepnym sercu” Ks.Przysł.14:14

Kto to są "Odstępcy" ?

1.Stać się odstepcą znaczy odstąpić od wcześniej zajmowanego stanowiska. Jeśli użyjemy tego określenia mówiąc o sprawach związanych z religią, to w szerokim znaczeniu można określić nim całą grupę ludzi nazywających siebie "wierzącymi", niezależnie od tego czy posiadają oni wiarę, czy też nie. Jeśli wyznawali religię i dostosowali do niej swoje życie na tyle, że zdawali się być wierzącymi, a potem nagle odwrócili się, choćby nawet tylko od tego powierzchownego obrazu życia, zwykło się nazywać ich odstepcami, nawet w wypadku kiedy ich religia była niczym innym jak tylko pustymi obrzędkami. Tak samo zwykło nazywać się ludzi, kiedy oni naprawdę odchodzą całkowicie od wiary, albo przechodzą ze stanu żarliwego wyznawania do stania się letnim.

Dokładnie w tym ostatnim znaczeniu użyte jest to określenie w ST. Tam nazywany jest tak naród Boży, kiedy wpadał w bałwochwalstwo, a także kiedy stawał się niedbały i chłodny w wypełnianiu swoich religijnych obowiązków

Znaczenie w którym teraz użyję tego wyrażenia będzie określało człowieka, który się odwrócił. Prawdziwego chrześcijanina, który porzucił swoją pierwszą miłość.

Jego gorliwość ostygła. Żar uczuć i głęboka pobożność zgasły. Może on w pełni sprawiać wrażenie wierzącego, uczestniczyć we wszystkich obrzędach, uczęszczać na zgromadzenia, czytać Biblię, wykonując wszystko bez zarzutu, ale w tym wszystkim będzie się dało wyczuć brak Ducha. Wrażliwość uczuć przytłumiła się i w swoim sercu taki człowiek stał się odstepcą.

Możliwe, że teraz odnosi się to także do niektórych z was; Bóg wie czy tak jest. Twoje sumienie, jeśli nie zagłuszyłeś jego głosu, podpowie ci czy tak jest. Czy twoja gorliwość zmalała? Znikła pewność twojego celu i wierność w wypełnianiu obowiązków? Jeśli tak, to właśnie do ciebie się zwracam. To właśnie ciebie ma na myśli Bóg nazywając odstepcą.

Taki jesteś ty pastorze, ty prezbiterze, jeśli między wami tacy są; ty kobieto, jakie by nie było twoje stanowisko w kościele, jeśli ten opis pasuje do twojego stanu, to jesteś odstepczynią i tak jesteś nazwana w Księdze Bożej.

2.Każdy kiedyś nawrócony, kto utracił rozkosz w sekretnej modlitwie i nie przebywa w ciągłej społeczności z Bogiem jest odstepcą. Można zachować formę modlitwy, długo klęczeć na kolanach i nie być w bliskości Boga- nie doznawać Jego obecności; sprawiać wrażenie modlącego się, nie mając Ducha modlitwy. Jeśli modląc się naprawdę nie zbliżasz się do Boga, to albo jesteś odstepcą, albo obłudnikiem. Do jakiego byś nie należał kościoła i jakie by nie było zajmowane przez ciebie stanowisko i jakim byś się nie wydawał ludziom z wyglądu zewnętrznego, Bóg będzie uważał cię za odstepcę, jeśli nie posiadasz Ducha modlitwy.

3. Jeśli już nie delektujesz się czytając Słowo Boże jesteś w sercu odstępcą. Jeśli twoje codzienne życie nie zgadza się z zasadami o których czytasz w Słowie Bożym, jesteś odstępcą. Jeśli przestałeś przedkładać czytanie Biblii ponad czytanie innych książek, jeśli czytanie interpretacji Słowa Bożego zaczęło cię zadowalać tak jak samo Słowo niczym nie przyprawione, to jest to znak, że już zacząłeś odstępować. Jeśli idziesz jeszcze dalej, ufając, że już dostatecznie przestudiowałeś Biblię i możesz się zająć teraz studiowaniem czegoś innego, to już bardzo daleko odstąpiłeś. Strzeż się ty, który głosisz Słowo Chrystusa! Jeśli zauważysz, że czytając jakikolwiek rozdział, on już cię nie interesuje, to dla Boga twoje imię to odstępcą!

4. Jeśli upodabniasz się do świata, jesteś odstępcą. Jeśli sprawy ziemskie są u ciebie na pierwszym planie i zauważasz, że budząc się rano masz pierwsze myśli światowe albo w chwilach samotności, poddajesz się dobrowolnie nurtowi myśli w tym kierunku; kiedy twoje myśli i uczucia związane są z ziemskimi interesami, jesteś w sercu odstępcą.

5. Jeśli twoje serce nie ściska się z bólu i nie rozlewa się w modlitwie z powodu stanu kościoła, to dzieje się tak ponieważ jesteś odstępcą. Jeśli bez trwogi i głębokiego rozgoryczenia patrzysz na tak zwanych "chrześcijan" na tym świecie, to najprawdopodobniej jesteś odstępcą.

6. Jeśli obojętne ci jest, że tak mało jest wierzących, jesteś odstępcą. Wielu widząc wielkie zgromadzenia, gdzie nie widać niezgody mówi: "Jaki miły nastrój, jakże ten zbór kwitnie, jak miło i spokojnie na sercu, jakie to piękne". Ale poza tym wszystkim w zborze tym nie nawracają się ludzie i nie ratują się dusze. Ten kto nazywa podobny stan, rozkwitem kościoła i czymś pięknym musi być odstępcą albo obłudnikiem.

Jeśli by nim nie był, taki stan nie zadowalał by go. Nie widząc nawracających się grzeszników, nie byłby spokojny. To bardzo powierzchowna religijność chrześcijańska, którą można zadowolić czymkolwiek oprócz nawrócenia się grzeszników.

7. Kiedy deprawacja grzeszników nie martwi cię i nie wprawia w rozpacz, to jest znakiem odstępstwa. Ten, w kogo towarzystwie można bluźnić Bogu, czynić wszelką nieprawość, a jego dusza nie będzie jęczeć na ten widok, nie będzie modlił się o skruszenie grzeszników jest odstępcą. Jak mało przypominasz psalmistę mówiącego o grzesznikach: „*Potoki łez płyną z oczu moich, dlatego, że nie strzegą zakonu Twego. (...) Ogarnia mnie wzburzenie z powodu bezbożnych, którzy porzucają zakon Twój. Gdy widzę odstępców czuję odrazę, że nie strzegą słowa Twego*”. Ps119:136.158. Tak będzie się zachowywał każdy chrześcijanin widząc bezbożnych, jeśli nie jest odstępcą.

8. Odstępcę poznaje się jeszcze po tym, że jego modlitwy sam na sam z Bogiem stają się coraz krótsze i coraz większy jest między nimi odstęp. Ten kto znajduje radość w modlitwie, będzie się modlił nieustannie. Jeśli rzadko się modlisz, a częściej siadasz za stołem niż kłękasz do modlitwy, albo spędzasz mniej czasu na przebywanie z Bogiem niż na zaspokojenie twoich ziemskich potrzeb, to jest to oznaka odstępstwa. Czy tak postępowałeś kiedy doświadczałeś pierwszej miłości?

Wtedy chętniej szedłeś się modlić, niż siadałeś do stołu. Mówiłeś w duszy: "lepiej niech ciało pości, byle dusza była napojona".

Boję się, że kościele większość jego członków spędza więcej czasu na jedzeniu niż na modlitwie. Jeśli nie będą się strzegli, to pokarm stanie się dla nich siecią i pułapką. Ten kto spędza więcej czasu na jedzeniu niż z Bogiem w modlitwie jest gorszy od żarłoka.

9. Kiedy niedbale podchodzisz do komory modlitwy, jeśli w samotności jesteś lekkomyślny w modlitwie, jeśli dusz nie płonie szczerze przed Bogiem, jeśli nie ma walki o błogosławieństwo, to dowód na to, że jesteś odstępcą.

10. Kiedy błahe powody zatrzymują cię przed osobistą lub zbiorową modlitwą. Pokażcie mi człowieka, który wstaje z kolan z powodu błahostki, albo, który na usprawiedliwienie swojej nieobecności na zgromadzeniu podaje mało znaczące powody i powiem wam, że imię tego człowieka to- odstępcą. On by nie zamienił swojego czasu modlitwy na jedzenie, czy cokolwiek innego, jeśli by takim nie był. Znajdowałby więcej radości w modlitwie i czytaniu Słowa Bożego niż w powszednim chlebie. Job mówi: „*Od przykazań jego warg nie odstępowałem, zachowywałem w sercu słowa pochodzące z jego ust*”. Job 23:12. Jeśli jest dla ciebie możliwym, że lekkie niedomaganie lub niewielka przeszkoda sprawia, że opuszczasz zgromadzenie, lub odciąga cię od duchowych obowiązków, jesteś odstępcą.

Może powinienem się zwrócić do każdego z was z pytaniem: Czy nie tak jest dzisiaj z tobą?

Czy nie wspominałem jakiegoś faktu pasującego do kogoś z was, czegokolwiek o czym wiesz, że dotyczy ciebie? Umiłowani, dzieje się coś podobnego z niektórymi z was? Jeśli tak, to otwórzcie serca na przyjęcie tej prawdy. Nie odnoście jej do sąsiada, ale przyjmijcie i ponieście na sobie. Jest dla was niezbędna i przyniesie wam korzyść, jeśli się jej nie sprzeciwicie. Jeśli cokolwiek z wymienionych rzeczy dotyczyło ciebie, to bądź szczerzy i podpisz się jako odstępcą i pokutuj.

Przyczyny odstępstwa

1. Brak życzliwości dla kogokolwiek. Jeżeli skrywa się nieżyczliwość dla tego, kto został stworzony przez Boga, okaże się niemożliwym w tym samym czasie radować się obecnością Bożą. Jakim by niegodnym i nic nie wartym był człowiek, to jeśli pielęgnujesz nienawiść do niego jesteś w Bożych oczach mordercą i Boży Duch nie może przebywać w tobie. Jesteś odstępcą. Nierzadko ludzie naprawdę znieważeni tak długo noszą w sobie to uczucie dopóki ono jak robak nie podgryzie całej ich pobożności. Zachowując uczucie nieżyczliwości do kogokolwiek nie możesz się modlić. Bóg nie usłyszy twojej modlitwy. Okrutnie się oszukujesz myśląc, że się modlisz. W podobnym stanie jest nie do pomyślenia żeby mieć Ducha modlitwy i być w społeczności z Bogiem. „*A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia*”. Marka 11:25

2. W wielu przypadkach przyczyną odstępstwa bywa nadmierne zaangażowanie w sprawy świata. Jeśli masz tak dużo ziemskich spraw, że wszystkie twoje myśli są nimi zajęte i prawie cały swój czas poświęcasz na te sprawy, to na pewno jesteś odstępcą. Nie masz prawa mieć tylu spraw, że nie znajdujesz czasu na modlitwę. To nie jest konieczne i nie jest to Bożą wolą. Bóg nie chce żeby Jego słudzy byli tak obciążeni pracą, żeby nie mieć czasu na społeczność z Nim, na dzielenie się swoimi przeżyciami, sukcesami i prosić o Jego prowadzenie.

To oczywiste, że nie masz odpowiedniego spojrzenia na sprawę, jeśli dopuszczasz do tego, że masz tyle roboty, że nie masz możliwości służyć Bogu. Jeślibyś odnosił się do swoich zajęć jak do sprawy Bożej, byłoby dla ciebie jasne, że nie da się zadowolić Boga i oddać Mu chwałę kiedy jesteś tak wciągnięty w życiowe sprawy i tyle ich zbierasz, że niemożliwym dla ciebie staje się znalezienie czasu na modlitwę i czytanie Biblii.

Praca jest obowiązkiem i zawsze staram się to wszystkim wpajać. Być zawsze zajęтым, zawsze, tak czy inaczej i wykorzystywać swój czas na pożyteczne sprawy, to obowiązek nałożony na nas przez Boga. Ale

zaprzedać się pracy i dać jej zawładnąć nami czyniąc uszczerbek na modlitwie, dać jej podkopać naszą wiarę, to coś całkowicie niewłaściwego. Bóg nigdy tego nie chciał. Ludzie są gospodarzami w domu Bożym i On nigdy nie nałoży na nich tyle pracy, żeby pozbawić ich możliwości przebywania z Nim. Kiedy wpadają w próżność i wpadają w wir codziennych trosk i spraw ziemskich, jest to wyraźny dowód, że pracują dla siebie, a nie dla Boga, i dążą do zysku. Inaczej nie mieli by powodu by tak robić. Miłość do Boga nigdy nie przejawia się w ten sposób. A ten kto pracuje dla osobistych korzyści na pewno jest odstępca.

3. Równie często do odstępstwa może prowadzić interes, w którym wiążesz się z nienawróconym współnikiem. Zawijając podobną współpracę po swoim nawróceniu, na pewno osłabisz swoją wiarę.

Bogobojność upadnie i przyjdzie odstępstwo. Przyczyna jest oczywista. Nienawrócony człowiek nigdy nie prowadzi interesów na zasadach chrześcijańskich. W samej rzeczy on nie ma takich zasad. Dlatego przedsiębiorstwo nie może funkcjonować na zasadach, które podobają się Bogu. A jeśli zgadzasz się na to żeby interes był prowadzony na innych zasadach, to upadniesz i odstąpisz, a twoja wiara zostanie zachwiana. Bóg chce żeby każda sprawa była prowadzona dla Jego chwały i jeśli kierujesz swoim interesem nie tak jak Jemu się podoba to jesteś odstępca.

Mógłbym wskazać na wiele przypadków, w których chrześcijanie nawiązali stosunki handlowe z osobami nienawróconymi i udowodnić, jak bardzo te transakcje zaszkodziły nie tylko ich wierze, ale także ich dobremu imieniu. Nie chcę przez to powiedzieć, że nienawróceni są nieuczciwi w swoich relacjach z ludźmi w tym sensie jak to zwyczajowo jest przyjęte, ale są nieuczciwi w oczach Boga nie robiąc interesów w Jego imieniu.

Bóg domaga się, aby człowiek w jego pracy uwielbił Go, aby była tak wykonywana, jakby sam Bóg był na czele, nadzorował i kontrolował ją, a ludzie byli w niej Jemu wierni. W człowieku, który tak postępuje poznasz doskonałego chrześcijanina. Lecz jeżeli zgadzasz się z człowiekiem postępującym inaczej, tym samym przyswajasz jego zasady i stajesz się taki jak on. Wtedy jesteś odstępca. Nie wierzę, że znalazłby się choć jeden przykład na dowód tego, że chrześcijanin nawiązując współpracę ze światowym człowiekiem może pozostać wiernym Bogu. To nieuniknione, że musisz obrażać albo swojego współnika albo Boga. Już samo to, że stawiasz siebie w takiej sytuacji uraża Boga i w przyszłości nadal będziesz Go zasmucał.

4. Wpływ światowych przyjaciół jest powszechną przyczyną odstępstwa. Kiedy nawrócony zachowuje przyjaźń ze światem, to nieuniknione jest, że stanie się odstępca.

5. Poślubienie nienawróconego lub nienawróconej niechybnie pociągnie za sobą odstępstwo. Taki fakt już sam w sobie świadczy o odstępstwie. Chrześcijanin oddający swoje serce komuś kto nie trwa w przyjaźni z Bogiem porzucił swoją pierwszą miłość i jego stan będzie się pogarszał, aż Bogu pozostanie zostawić go na jego własnych drogach.

6. Bardzo często odstępstwo przychodzi ze strachu przed urażeniem ziemskich przyjaciół zbyt wielką gorliwością dla Boga. Jeśli obawiasz się urazić swoich ziemskich przyjaciół i pozwalasz im w swojej obecności bluźnić Bogu bez protestu z twojej strony, to wkrótce staniesz się odstępca. Niektórzy dochodzą do tego, że sami zaczynają obrażać Boga i łamią Jego przykazania z powodu tego żeby się nie okazać niegrzecznym w stosunku do swoich przyjaciół i nie urazić ich.

7. Kiedy zaniedbujesz lub lekkomyślnie zaczynasz podchodzić do komory modlitwy jesteś na skraju

odstępstwa. Już wspominałem o tym jako o oznace odstępstwa, które często właśnie od tego się zaczyna.

Podam przykład jednego brata, którego dobrze znałem. Był cudownym człowiekiem. Oto co pisał pewnego razu do swojego syna opowiadając mu o swoim odstępstwie:

"Po moim ślubie dwa lata, a może dwa i pół rozkoszowałem się duchowymi radościami. Później zacząłem tracić słodycz przebywania z Bogiem. Bardzo osłabłem w komorze modlitwy, stałem się rozwiązły i zostałem podbity przez grzech. Zacząłem nawiązywać znajomości z lekkomyślnymi znajomymi tak jak to się działo wcześniej. Stałem się obciążony ziemskimi troskami i szukałem ukojenia w tym co dobrze wiedziałem, że zasmucało Boga. Sumienie często mnie oskarżało, ale wraz z małżonką zachowywaliśmy zewnętrzne pozory modlitwy. Mój duchowy ojciec pastor Wills zmarł i nie polubiłem jego następcy i stałem się niedzielnym włóczęgą szukającym tego co łechce ucho. Swoim przykładem bardzo źle działałem na żonę i dzieci i wciągnąłem się w światowe przyjemności i nawyki. Byłem w pełni świadomy jak bardzo oddaliłem się od Bożej miłości, ale byłem taki omotany, że nie starczało sił żeby wrócić na poprzednią drogę".

W tym wypadku, jest oczywiste, że odstępstwo wzięło swój początek od braku gorliwości w komorze modlitwy. To zdarza się często. Twoje modlitwy stają się coraz krótsze, mniej gorące i rzadsze i czym mniej się modlisz, tym słabsza jest twoja chęć na modlitwę. I tak twoje modlitwy stają się coraz krótsze, a odstęp między nimi wydłuża się. Każda kolejna modlitwa będzie coraz słabsza, aż w końcu osiągniesz stan, z którego już ciężko zawrócić. Sprzeciwić się temu trzeba na samym początku. Przy pierwszym ostrzeżeniu trzeba przeciwdziałać. Jeśli tylko dostrzeżesz pociągnięcie w tę stronę podejmij środki obronne i nie idź dalej, bo inaczej w krótkim czasie staniesz się odstępca.

8. Lekkomyślne podejście do Biblii bywa początkiem odstępstwa. To jest nie tylko dowodem ale i przyczyną odstępstwa.

Człowiek mający Biblię i nie czytający jej nie może korzystać z duchowych skarbów. Jeśli czyta ją lekkomyślnie stanie się odstępca. Zadziwiającym jest jak mało jest w kościele prawdziwej znajomości Biblii. To dowód na to jak mało jest ona czytana, jak mało prawdziwej wiary w nią, jak mało zainteresowania jej zawartością, i jak mało wiary, że jest ona Słowem Bożym.

9. Jeśli nie jesteś całkowicie nieskazitelny w uczciwości, to może to także doprowadzić do odstępstwa. Brak bezkompromisowej uczciwości podkopie twoją wiarę. Jeśli w swoich interesach dopuścisz się nie całkiem uczciwego postępowania, albo zdecydujesz się wykorzystać kogoś dla własnej wygody w jakikolwiek sposób, to odstąpisz. Nie możesz dopuścić do najmniejszego cienia nieuczciwości w swoich poczynaniach.

Żeby wytrwać w wierze, twoja troska o czystość sumienia powinna być taka jak u człowieka, któremu został jeden dzień życia.

Wierzący w dużych miastach częściej stają się odstępcami. W wielkich miastach rzadko można spotkać Ducha modlitwy. Chcę o tym mówić otwarcie. Wielu nazywa się ludźmi modlitwy i bardzo uduchowionymi, ale porozmawiaj z nimi o modlitwie w tym sensie, jak mówi o niej Słowo Boże i zobaczysz, że nie mają o niej pojęcia. Zaczną zadawać ci tysiące bezsensownych pytań, które nigdy by im do głowy nie przyszły, jeśli by wiedzieli cokolwiek z własnego doświadczenia o poruszonym temacie. Odnosnie modlitwy żaden człowiek nie może mieć racji w teorii, jeśli nie doświadczył tego w praktyce.

Przyczyną tego, że w wielu zborach jest tak mało czystej wiary, jest to, że znaczna część zborów dopuszcza jakąś nieprawdę, która niszczy ich wiarę. Oni w małych sprawach nie są wierni. Wiem, że oni niby nie widzą w tym nic strasznego. Mówią, że ich postępowanie jest dla wszystkich jasne i t. d. Tym nie mniej postępki pozostają nieuczciwym i zupełnie niejasnym dla wszystkich. Jeśli by był dla każdego wiadomy, to nie popełnili by go. Nie byłoby pokusy, aby to uczynić.

Na przykład jeśli człowiek wycenia jakąś rzecz, a potem sprzedaje ją za mniej niż początkowo sobie życzył, to od razu wyjaśni ci, że zrobił tak wiedząc wcześniej, że nikt nie da takiej ceny za jakąś towar jest wystawiony. Chciałbym go wtedy zapytać: "Czy więc nie wziąłbyś pieniędzy jeśli ktoś by się zgodził na twoją początkową cenę? Jeśli ktoś uznałby cię za uczciwego człowieka, nie naliczającego sobie nawiązki, to czy odmówiłbyś tego co było ponad realną cenę? Albo przyznałbyś się otwarcie, że naliczyłeś sobie z nawiązką, bo zauważyłeś niedoświadczenie i lekkomyślność kupującego, który przy zakupie od razu by się zgodził na żadaną cenę? Czy zdecydowałbyś się powiedzieć: żądałem z nawiązką oczekując, że będzie się pan targował. I czy wyjawiałbyś prawdziwą wartość towaru, rezygnując z nawiązki, jeśli by ci położyli sumę, którą na początku podałeś?"

Byłem sam przerażony tym co obserwowałem pośród ludzi nazywających się wierzącymi. Ja sam nie waham się dać od razu tą cenę, której żądają ode mnie nie bojąc się przepłacić, a przy tym nienawistnie proponować mniej, żeby nie myśleli, że chcę coś nabyć poniżej wartości i na podstawie tego, że nie pozwalam sobie na targowanie dowiaduję się, że za niektóre rzeczy przepłaciłem podwójnie. Mówią, że to ogólnie przyjęte. A choćby i tak było, to wyobraź sobie, że byłoby ogólnie przyjętym dla wierzących upijać się, przeklinać albo odwiedzać nieprzyzwoite miejsca. Czy to poprawiłoby sytuację. Czy uświęciłoby podobne postępkę? Nierzadko sam kupujący jest nie mniej winny niż sprzedawca. Oto wchodzi i pyta o ostateczną cenę towaru, a kiedy mu ją przedstawiają mówi: "Nie, ja tyle nie dam". I proponuje mniej. A ty ustaliwszy ostateczną cenę za jakąś rzecz, żeby nie stracić klienta jednak sprzedajesz mu za tyle ile ci zaproponował. W tym wypadku on zgrzeszył kuszając ciebie, jeśli jest świadomy wartości towaru, a ty zgrzeszyłeś ustępując mu w tych warunkach wprowadzając go w pokuszenie, aby znowu powtarzał swój postępek.

Jeśli dopuszczasz możliwość najmniejszej nieuczciwości w swoich działaniach i jednocześnie chcesz rozkoszować się Bożą obecnością, to oszukujesz sam siebie. Każdy tak postępujący jest notorycznym hipokrytą i bliskim odstępstwa.

Zbory nie mogą korzystać z silnej wiary, ani z zapałem wziąć się do roboty i nigdy nie poznają siły modlitwy dopóki nie nastąpią zmiany w tym kierunku. Wierzący powinni mieć wystarczająco uczciwości i wiary żeby wierzyć w nadchodzący Sąd i w to, że Bóg widzi każde oszustwo i słyszy każde kłamstwo, które oni robią i wypowiadają potajemnie.

Wiara nigdy się nie pomnoży jeśli nie poprawicie swoich dróg.

Zobacz na wierzącego, który obniża i obniża cenę, bo widzi, że ma do czynienia z doświadczonym kupcem. Ja go widzę jako odstępcę. To nie jest uczciwy człowiek. Nie służy Bogu w swoich interesach. Nie postępuje jak wierny sługa Boży. Myślisz, że stara się zawrzeć umowę dobrą dla Boga? Mogę cię zapewnić, że jego rozważania nie są by przynieść korzyść Bogu lecz sobie. Bóg nie potrzebuje, żeby dla Niego ktoś oszukiwał. Postępujący tak nasyci się drogami swoimi.

10. Chciwość jest jedną z najważniejszych przyczyn odstępstwa. Chciwość jest bałwochwalstwem. Kiedy oszczędzamy więcej niż to konieczne, to cierpimy nie tylko braki materialne, ale i upadamy duchowo. Nic

tak nie zabiera wiary jak chciwość. Najtrudniej jest takich wierzących przebudzić, lub podtrzymać ich przebudzonymi. Pokaż mi człowieka mocno trzymającego się świata, a powiem ci, że od niego nie oczekuj dużo w sprawie wiary. Czasami można spotkać chciwego pastora. On jest bezwartościowy jako pasterz i nigdy nie przyniesie pożytku dopóki nie uwolni się od tej żądz. Prezbiter jest taki? Nigdy nie wyznaczaj takiego prezbitera. Chciwy człowiek tylko przyniesie szkodę i zatrzyma wzrost zboru. Jeśli macie u siebie takich prezbiterów radzę wam uwolnić się od nich jak najszybciej. To są odstępcy i zawsze będą stali wam w poprzek drogi. Bóg zabrania mieć chciwych biskupów i żaden zbor znoszący ich nie może rozkwitać.

11. Następną przyczyną z powodu której często zdąza się odstępstwo jest brak prawdziwości i szczerości w rozmowie. Większość ludzi nie nazywa tego kłamstwem, tym nie mniej jest to tak podobne do kłamstwa, że nie wiem jak inaczej można by to nazwać.

Człowiek przywykły wyolbrzymiać, koloryzować i starać się zadziwiać swoimi opowieściami nie może mieć czystego sumienia. Taki człowiek odstąpi. Żeby temu zapobiec trzeba zawsze trzymać się czystej prawdy, jak gdybyś zeznawał pod przysięgą, albo znajdował się w obecności Boga, który słyszy każde słowo, które wypowiadasz. Niech wasze tak będzie tak, a nie , nie, a co ponad to, to pochodzi od diabła.

12. Plotki. Pokaż mi lubiącego przekazywać zdobyte sekrety, czy to mężczyznę, czy kobietę, a ja go nazwę odstępca, który będzie stawał się coraz gorszy jeśli nie będzie pokutował. Każdy niecierpliwy zawsze pierwszy objawi ostatnią nowość i będzie żył i umrze jako odstępca jeśli się w tym temacie nie zmieni.

13. Lekkomyślność. To na tyle wyraźna przyczyna odstępstwa, że nie widzę potrzeby rozwodzić się nad tym.

14. Brak wstrzemięźliwości w sposobie życia w wielu przypadkach prowadzi do odstępstwa. Nie mam tu na myśli tylko nadużywanie alkoholu, ale przesada i nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu w ogóle. Nie mówię o tych, którzy siedząc za stołem opróżniają kieliszek za kieliszkiem, dochodząc do stanu wielkiego pobudzenia. Postępujący tak jest w oczywisty sposób odstępca i nie wymaga to szczególnych wyjaśnień. Ja mówię tu o tych, u których od nadmiaru jedzenia przytępione są odczucia, mózg staje się ociężały i po jedzeniu tracą trzeźwość i świeżość, którą mieli zanim zjedli. Ten kto pozwala sobie na taką niepowściągliwość na pewno odstąpi. Pokażcie mi człowieka, który siada za stołem i je dotąd aż stanie się bardziej skłonny do spania niż do modlitwy i już widzimy kolejnego, który zamienia się w żarłoka. On nie wytrwa w wierze. Choćby to co mu się podaje było w pełni dopuszczalne, to niemożliwe jest dla człowieka ulegać takim ekscesom i zachować wiarę.

Jest niepowściągliwy i Bóg widzi go w ten sposób.

Następstwa Apostazji

1. Odstępcy stają się najbardziej nieszczęśliwymi ludźmi na świecie.

Wielu poznało, co to znaczy rozkoszować się Bogiem, ale teraz już tego nie mogą doświadczać, a przy tym nie mogą także więcej rozkoszować się światem. Wszędzie czują się nieswojo. Budzą się nieszczęśliwi i nieszczęśliwi zasypiają. Są podobni do ptaka, który nie może znaleźć sobie miejsca odpoczynku. To poznanie, które mają na temat Boga nie pozwala im rozkoszować się światem, ale jest w nich tyle światowych pożądliwości, że nie potrafią rozkoszować się tylko Bogiem. Wy, którzy znajdujecie się w tym stanie, wiecie dobrze, że to prawda. Nasycacie się swoimi drogami.

2. Okażą się najbardziej winnymi ludźmi na świecie.

a) Będą nerwowi. Tacy ludzie ciągle narzekają i ciągle są nie na miejscu. Są kamieniem obrazy dla okrążających ich grzeszników. Jeśli jest to biznesmen, będzie zgorszeniem dla swoich współpracowników. Jeśli to kobieta, to będzie zgorszeniem dla swojego męża i znajomych.

b) Ich poczucie winy wzrasta, ponieważ mają większą świadomość obowiązku. Każdy wie, że wraz ze świadomością obowiązku wzrasta odpowiedzialność. I tak ponieważ odstępcy mieli więcej światła, to oczywiście stają się bardziej winnymi.

c) Grzeszą przeciwko własnym zobowiązaniom. Doświadczyli Bożej miłości ogarniającej ich serca. Jeśli w tych okolicznościach człowiek się wycofuje, jego wina stanowi się bardzo wielką.

d) Rozgłaszają złe wieści na temat samej wiary. Uganiając się za światem, jego rozkoszami, honorami, czy bogactwem tym samym mówią grzesznikom: "Doświadczaliśmy wiary i stwierdzamy, że mieliście rację; wiara sama w sobie nie może uszczęśliwić i wracamy z powrotem do światowych rozkoszy. Musimy korzystać ze świata żeby być szczęśliwymi". Takim sposobem stają się zdrajcami w dziele Chrystusowym. Kto może zmierzyć rozmiar zbrodni na takiej drodze?

3. Odstępcy zasługują na najgłębszą pogardę.

Obie strony, to jest wierzący i świeccy osądzają odstępcę i obie nim gardzą. I mają po temu pełne prawo, ponieważ uciekał najpierw od jednych, a potem od drugich. Najpierw uciekał od świata żeby się przyłączyć do Kościoła, a następnie odstąpił próbując znowu powrócić do świata. Czy ktokolwiek może takiemu człowiekowi zaufać? Czy można nim nie pogardzać? Bezbożni czują do niego pogardę i już nie może odzyskać wśród nich swojej dawnej pozycji. Kościół mu nie ufa i odsuwa go jak złamaną łaskę.

Wiem, że czasem bezbożni chwalą wycofującego się wierzącego mówiąc: "Taki chrześcijanin, to nam się podoba, to człowiek konsekwentny, miłujący, o szerokich horyzontach! Takiego chrześcijanina miłujemy!". Lecz nie są szczerzy w swoich słowach. Niech no taki grzesznik zachoruje; kogo wezwie wtedy żeby się modlił za jego duszę? Jednego z takich odstępców czy szczerego chrześcijanina. Tego, kto akceptuje odstępców usłyszysz innym razem nazywającego ich obłudnikami i naśmiewającego się mówiąc: "Dobrzy są ci chrześcijanie, są tak samo przywiązani do świata jak i ja". Jakby się o nich nie wyrażali jasnym jest, że nie mają dla nich szacunku. Mylisz się grubo, wyobrażając sobie, że zdobędziesz akceptację świata upodabniając się do niego. Bez wątplenia będą tobą pogardzać. To nie jest w naturze człowieka szanować taką postawę.

4. Są najbardziej niekonsekwentnymi ludźmi na świecie.

Nie trzymają się konsekwentnie ani jednej ani drugiej strony. Ich teoria rozchodzi się z praktyką, a czyny zaprzeczają teorii. Starają się udowodnić, że wierzą sercem w to, od czego jawnie odwracają się swoim życiem.

5. Zawsze ciężko im dogodzić. Jeśli kaznodzieja mówi z aprobatą do ich sumienia, oskarża ich uczucia i buntują się przeciwko niemu. A jeśli próbuje kazaniem zadowolić ich uczucia, to ich sumienie osądza go i tracą zaufanie w jego szczerłość. Schodzisz na ich poziom i zdają sobie sprawę, że jesteś w błędzie. Nie ma możliwości zadowolić ich kazaniem. Mówisz im prawdę i zaczynają szemrać, nazywają cię okrutnym i mówią, że traktujesz wszystko osobiście. Jeśli jednak twoje kazanie nie dotknie ich do żywego, to mówią:

"To się nie godzi, takiego rodzaju kazania nigdy nas nie obudzą! Ten kaznodzieja śpi tak samo mocno jak my i nigdy nie pójdziemy naprzód". I tak to nigdy nie będą zadowoleni z kazania.

Jeśli kaznodzieja będzie próbował ich zadowolić przestaną mu ufać. Możliwe, że będą udawać zadowolonych, zaczną go chwalić, mówić jaki z niego wspaniały kaznodzieja, miły człowiek, będą go wynosić pod niebiosa za jego uczoność i elokwencję, ale ich sumienie pozostanie niezadowolone; zdadzą sobie sprawę, że nie mają co liczyć na jakieś korzyści dla siebie i nie można spodziewać się przebudzenia od tego rodzaju kazania.

Rozumieją, że pastor powinien głosić inaczej i czują, że musi głosić inaczej, albo będą musieli poszukać kogoś innego, bo nigdy nie doczekają się przebudzenia.

Kaznodzieja nigdy nie powinien wchodzić w żadne układy, aby uspokoić uczucia wycofujących się wierzących, ale powinien obnażać ich serca i wlewać do nich palącą prawdę dopóki nie uda mu się zepchnąć ich z łoża snu i śmierci.

Często bywa, że odstępcy są najbardziej zatwardziałymi ludźmi, są tak przyzwyczajeni do zwiastowania, że już ich ono nie dotyka. Możesz ogłaszać najważniejsze, wstrząsające prawdy, możesz zwalić na ich sumienie cały świat odpowiedzialności, a oni mimo to pozostaną nieporuszeni. Po niedługim czasie im więcej będziesz się starał ich przebudzić, tym bardziej będą się zatwardzać i w końcu stwierdzisz, że już nie da rady im pomóc.

7. Są najbardziej nienawistnymi ludźmi. Chrystus używał wyrażeń odnośnie odstępców w Swoim liście do Laodycei, które w pełni to wyrażają. „(...) *Obyś był zimny albo gorący, a tak żeś letni, a nie gorący lub zimny zwymiotuje cię z Moich ust*”. Obj.3:15.16 Są oni w oczywisty sposób znienawidzeni przez Boga. On nie może ich znieść. Grozi, że ich zwymiotuje, jak coś obrzydliwego dla Niego. Odstępco! Jak możesz przystępować do Boga, kiedy On ma takie odczucia? Może moje wystąpienie jest dla tych, którzy wiedzą, że są odstępcami. Wiesz, że jeśli przystąpisz do Boga, będziesz znienawidzony, On wzgardzi tobą, bo nie może cię znieść.

8. Odstępcy są wyjątkowo szkodliwi dla sprawy Bożej. Są szkodliwsi niż niewierzący. Bardziej niż wszyscy inni ludzie na świecie podburzają świat przeciw wierze, bardziej niż inni przeszkadzają nawróceniu się grzeszników i bardziej niż inni nadają się do wykonania planów szatana.

9. Odstępcy są najbardziej obłudnymi ludźmi na świecie. Ani Bogu ani diabłu nie służą szczerze. Porzucili diabła, tak że nie służą mu już całym sercem i oddali się Bogu, ale teraz i Jemu przestali służyć. Z punktu widzenia jednej i drugiej strony są hipokrytami, ani Bóg ani diabeł im nie wierzy!

10. Jeśli się wycofujesz i długo pozostajesz w tym stanie bez przemiany, to wcześniej czy później przyjdzie na ciebie właśnie to czego się bałeś, a co stało się powodem twojego odstępstwa. Załóżmy, że odstąpiłeś z obawy by nie zaszkodzić swojej reputacji. Może byłeś znaną osobistością i odstąpiłeś w sercu z powodu pragnienia by zająć jakieś wysokie stanowisko. Wkrótce zauważysz, że twoje poglądy nie podobają się twoim przyjaciółom i nie zagrzejesz swojego zajmowanego stanowiska i spotka cię to czego tak chciałeś uniknąć. Bóg jakąś drogą dopuści przekleństwo, którego się bałeś i nasycisz się drogami swoimi. Zamiast iść w górę i pozostać na szczycie, jak się tego spodziewałeś, Bóg podniósł cię i pozwolił ci spaść i uczynił cię wyraźnym ostrzeżeniem dla innych.

Przypuśćmy, że zechciałeś się wzbogacić i w pogoni za bogactwem odstąpiłeś od Boga. Tak jak pewne

jest, że jesteś chrześcijaninem, tak pewne jest, że Bóg zniszczy twoje bogactwo. Bóg ceni twoją duszę wiele bardziej od twojego majątku i nie zawaha się spalić cały twój dobytek jeśli nie znajdzie się inna droga wyzwolenia cię z tej sieci.

Jeśli odstąpiłeś ze strachu przed utratą dobrych relacji z przyjaciółmi, albo z obawy przed prześladowaniem, to na pewno tak czy inaczej stracisz przychylność właśnie tych ludzi. Mógłbym, gdybym miał na to czas przedstawić dowody zadziwiających przypadków tego jak odstępcy nasycali się swoimi drogami. Na końcu swojej drogi tracili wszystko co stawiali wyżej od Bożych błogosławieństw i musieli cierpieć dokładnie od tego zła, którego bali się bardziej niż Bożego gniewu i przeklęcia.

11. Jeśli pozostaniesz w tym stanie odstępstwa, to możesz się spodziewać, że z czasem Bóg dopuści byś wpadł w jakieś zwiedzenie albo hańbę, które staną się dla ciebie źródłem rozgoryczenia i żalu na całe życie. Znani mi są ludzie, którzy z chęci wzbogacenia odstąpili od Boga i wpadli w długi, okazali się niewypłacalnymi i zesłali do grobu obciążeni troskami i wyrzutami sumienia. Znałem człowieka, który aby zadowolić ambicje swojego bezbożnego syna poszedł na kompromis, które najpierw zniszczyły jego pobożność, a potem, gdy zawiódł, zbankrutował i wpadł w taką otchłań grzechu i żalu, że wykańczało go to aż do dnia śmierci. Oto co znaczy "nasycić się swoimi drogami".

Kiedy indziej, gdy odstępstwo następuje z powodu przywiązania do żony czy dzieci, które przeradza się w uwielbienie, Bogu pozostaje jednym uderzeniem odebrać tą uciechę oczu. A wszystko to dlatego, że Bóg jest wierny. On widzi jak jego dziecko czyni sobie oparcie w bożku i wyciąga rękę by w jednej chwili zniszczyć idola, aby nie dopuścić by Jego dziecko żyło i umarło w grzechu.

PODSUMOWANIE

Żeby uchronić się od odstępstwa, każdy chrześcijanin musi strzec się pierwszych oznak odpadnięcia. Odstępstwo przychodzi tak samo jak brak wstrzemięźliwości. Zaczyna się od najdrobniejszych spraw i wkrada się niezauważalnie.

Nikt nie wkracza na drogę pijaństwa świadomie, mając zamiar stać się alkoholikiem. Być może wypija na początku jeden kieliszek podczas jakiegoś święta. Ale później przynosi wino do swojego domu po to by ugościć swoich przyjaciół, albo żeby robić z niego wywary i używać jako lekarstwa. Potem pije do obiadu dla lepszego trawienia. I tak kontuuje nie podejrzewając zagrożenia dopóki w całkiem niezauważalny dla siebie sposób nie stanie się pijakiem. Dziewięciu na dziesięciu pijaków zaczyna w ten sposób.

W podobny sposób ludzie stają się krok po kroku odstępcami. Nie mają zamiaru stać się odstępcami. Robią pierwszy krok nie wiedząc dokąd on prowadzi i następny i każdy kolejny coraz łatwiej. Dla pełnego bezpieczeństwa należy przyjąć zasadę bezwarunkowej abstynencji od grzechu.

1. Unikajcie tych drobiazgów, jak przyjęto je nazywać, które wiodą na tą drogę. Jeśli pozwolisz sobie na te "drobiazgi" to przepadłeś. Można zachować zewnętrzną pobożność utraciwszy jej prawdziwą siłę i nie zauważać tego, że w oczach Bożych jest się już odstępca. Spójrz na tę kobietę! Jeśli podszedłbyś pod drzwi jej sypialni i posłuchał jej modlitwy, od razu przekonałbyś się, że nie jest szczerą. Mocno trzyma się obrzędu, ale jej modlitwa jest bezduszna. Modlitwa w komorze? Ona w komorze wyśmiewa się z Boga! To odstępczyni!

2. Obserwować z miłością nowo nawróconych i chronić ich od początków odstępstwa - to obowiązek członków zboru. Należy ich chronić, tak jak matka chroni swoje dziecko od miejsca z którego może spaść.

Pilnuj ich i kiedy zauważysz, że zbliżają się do tych granic ostrzegaj: "Strzeżcie się! nie podchodźcie do tej przepaści- tam jest piekło!". Pytaj ich często:" Czy modlisz się tak często i z taką samą gorliwością jak na początku? Kochasz Biblię tak jak wcześniej?" Pobudzaj ich i chroń od odstępstwa.

3. Jest powód by dziękować Bogu za to co robi ze swoim ludem kiedy ten odstępuje.

Smaga go batem, dopóki nie wróci do Niego. Mówi: „*Jeżeli synowie jego porzucą zakon Mój i nie będą postępowali według nakazów Moich, Jeżeli znieważą ustawy Moje i nie będą przestrzegali przykazań Moich, To ukarzę różgą przestępstwo ich i winę ich plagami, ale łaski Mojej nie odmówię mu, Ani też nie złamię wierności Mojej*” Ps.89:31-34

4. Jeśli znajdujesz się w sytuacji odstępstwa, albo jeśli głosisz nauki Chrystusa, a masz oznaki odstępstwa i przy tym Bóg nie karze cię i wszystko idzie u ciebie dobrze, jest podstawa by przypuszczać, że Bóg cię opuścił, albo, że nigdy nie byłeś dzieckiem Bożym i jesteś hipokrytą zmierzającym do gehenny.

Jesteś długo w tym stanie? Dawno porzuciłeś swoją pierwszą miłość? Jeśli dawno i nie zostałeś ukarany, to znaczy, że jesteś obłudnikiem. Bóg jest wierny i musi karać swoje zbuntowane dzieci. Obiecał, że będzie to robił i nie zmieni Swojego słowa.

5. Bóg cię karci? Jeśli tak, pokutuj, żeby nie musiał więcej cię bić. Nie doprowadzaj Go do tego, żeby musiał cię pobić na śmierć, albo żeby musiał pozwolić ci wpaść w sieci diabła, albo w jakiś ciężki grzech, który będzie dla ciebie powodem hańby i udręczenia na całe życie. Ach wróć! Ach wróć odstępco do Boga! Szukaj jego oblicza, odwróć się od grzechu swego, a On uleczy twoje nieposłuszeństwo, wybaczy ci nieprawość i pobłogosławi twoją duszę! Amen!

„Lecz przybliżył się koniec wszystkiego. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić”
1Ptr.4:7